

JANUSZ PEZDA
Biblioteka Książąt Czartoryskich
Uniwersytet Jagielloński
ORCID: 0000-0003-2396-3072

CZY WARTO BYŁO? UMOWA KRAKOWSKA Z 18 WRZEŚNIA 1891 R. O PRZYCZYNACH ORAZ POKŁADANYCH W NIEJ NADZIEJACH I SKUTKACH

Słowa kluczowe: Biblioteka Polska w Paryżu, Towarzystwo Historyczno-Literackie, Akademia Umiejętności, Wielka Emigracja

Czesław Chowaniec, długoletni kustosz zbiorów Biblioteki Polskiej w Paryżu i jej dyrektor, w trakcie trwającego wiele lat procesu między na nowo powstałym Towarzystwem Historyczno-Literackim a Polską Akademią Nauk, roszczącą sobie prawa do następstwa prawnego Polskiej Akademii Umiejętności, o zachowanie niezależności Biblioteki, opublikował w 1958 r. broszurę *Sprawa Biblioteki Polskiej w Paryżu u schyłku XIX wieku*. Pierwszy pozew adwokata René Bondouxa w imieniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego złożony został w styczniu 1952 r. do paryskiego Trybunału Wyższej Instancji przeciwko nowo powstałej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, uzurpującej sobie prawa do majątku Polskiej Akademii Umiejętności i uważającej się za jej spadkobierczynię. 21 września 1955 r. Trybunał Cywilny I Instancji Departamentu Sekwany stwierdził, że Towarzystwo Historyczno-Literackie przestało istnieć zgodnie z wolą swoich członków, a proces likwidacji zakończył się 16 stycznia 1893 r. z chwilą podpisania aktu przekazania swych prerogatyw i dochodów Akademii Umiejętności. 21 lutego 1958 r. powołana komisja ekspertów stwierdziła w raporcie, że choć nie doszło do formalnego rozwiązania Towarzystwa Historyczno-Literackiego, bo w dokumentacji nie ma żadnych śladów wyboru nowych władz Towarzystwa po ostatnim walnym zebraniu 22 października 1892 r., to Komitet Miejskowy i Biblioteka Polska mogą być uważane za „strażników moralnych tradycji Towarzystwa Historyczno-Literackiego”. Sąd uznał także, że Polska Akademia Nauk nie jest organizmem tożsamym z Akademią Umiejętności z 1893 r.

Czesław Chowaniec, odnosząc się przede wszystkim do zawartej 18 września 1891 r. umowy pomiędzy Towarzystwem Historyczno-Literackim a Akademią Umiejętności, twierdzi, że

doszło podczas pertraktacji do sformułowania tej nowej koncepcji Biblioteki Polskiej, która miała być jakby próbą pogodzenia dwu tendencji ideowo-politycznych, w ramach których rozwijała się idea kulturalna i naukowa polska w drugiej połowie XIX wieku. Próba kompromisu idei romantyzmu emigracyjnego Polski walczącej, rozwiniętego w wolnych warunkach Europy Zachodniej, z ideą ugodową pozytywizmu wyrosłego w kraju okupowanym przez rozbiorników na gruncie klęsk narodowych¹.

Uznaje ją za rzecz chybioną, która przyniosła więcej szkód niż pożytku, chaos i dezorganizację, wprost pisze o likwidacji, a za głównego winowajcę uważa Lubomira Gadona, „uchodźcę z przypadku i wbrew swej woli”. Te wnioski autora należy umieścić w kontekście ówczesnej sytuacji. Jednak dla wielu, nawet po latach, pozostają one jedyną „prawdziwą” narracją w polemice o ocenę umowy krakowskiej².

Położenie emigracji polskiej po 1871 r. uległo radykalnej zmianie. Odbiło się przede wszystkim na kondycji finansowej samych emigrantów, jak i zakładanych przez nich instytucji, w tym także Biblioteki Polskiej. Wiele instytucji zaprzestało działalności, inne zaczęły przenosić swe zbiory poza Francję, wybierając często tereny zaboru austriackiego lub pruskiego, by wspomnieć zbiory Biblioteki Batignolskiej. Wywołało to ogromne napięcia, pojawiły się liczne publikacje piętnujące takie zachowanie, jak choćby broszury Jana Lenartowicza³ czy artykuły w prasie nie tylko emigracyjnej, ale też wydawanej na ziemiach polskich. Potężne emocje wzbudziła sprzedaż miastu Paryż w grudniu 1884 r. budynku Szkoły Wyższej Polskiej na Montparnasse⁴.

W 1870 r. w Rapperswilu na ziemi szwajcarskiej powstało Muzeum Narodowe Polskie założone przez Władysława Platera, które stało się realną konkurencją dla paryskiej księżnicy⁵. Stara i nowa emigracja nie umiały, a może i nie chciały się ze sobą porozumieć⁶. Obawa starych emigrantów przed nowymi prądami ideologicznymi, przede wszystkim przed socjalizmem, nie mogła doprowadzić do stworzenia trwałego sojuszu do opieki nad polskim dziedzictwem nad

¹ C. Chowaniec, *Sprawa Biblioteki Polskiej w Paryżu u schyłku XIX wieku*, Paryż 1958, s. 44.

² Zob. M.P. Prokop, *Les Archives de l'Émigration polonaise en France*, [w:] *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 566–567.

³ Publikowane pod pseudonimem M. Chropieński: *W ważnej sprawie. Szkoła Batignolska w Paryżu*, Lwów 1898; *Jak giną instytucje narodowe na emigracji. I. Wyższa Szkoła Polska w Paryżu*, Paryż 1896.

⁴ J. Pezda, *Kilka uwag o źródłach rękopiśmiennych do historii szkół na emigracji*, [w:] *Amico, socio et viro docto. Księga ku czci prof. Andrzeja Kazimierza Banacha*, red. T. Pudłocki, K. Stopka, Kraków 2015, s. 226–227.

⁵ J. Pezda, *Współpraca czy rywalizacja? O relacjach między Biblioteką Polską w Paryżu a Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu*, [w:] *Przypominać zapomniane, odkrywać nieznane. Polskie losy. Kościół – Syberia – Rosja (XIX–XX w.)*, red. A. Barańska, Lublin 2019, s. 637–647.

⁶ Zob. J. Pezda, *Przyczynek do dziejów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, [w:] *Wspólnota Pamięci. Studia z dziejów kultury ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej*, red. J. Gwóźdźnik, J. Malicki, Katowice 2006, s. 187–193; C. Chowaniec, *op. cit.*, s. 18–19.

Sekwaną. Pesymistyczny osąd zawarty jest w anonimowej relacji zachowanej w zbiorach paryskich:

Emigracji z 63 roku jest bardzo mało i to samych robotników zaledwie kilku policzyć można, ale studentów z Królestwa i Litwy, malarzy, uczących się medycyny jest wielka liczba. Jak pierwsi zasługują na względny szacunek i pomoc bratnią, tak drudzy na zimne i obojętne politowanie, bo zamiast uczyć się każdy swego rzemiosła, mając na celu być użytecznym Krajowi, wałęsają się po kawiarniach, teatrach, piwiarniach, powracają do Kraju obfici w długi, zgorszeni, przywożą z sobą zwyczajnie niemieckie niczem nieusprawiedliwione dla Polaka, przywożą, nie dyplom swej wiedzy z Uniwersytetu, ale truciznę zepsucia i zgorszenia dla Ojczyzny. Chciałem w zeszłym roku tutejsze Tow[arzystwo] emigrantów z 63 roku połączyć z Instytucją Czei i Chleba, których liczba wynosi zaledwie 10ciu członków, ale zaprawdę dokazać tego było trudno. W prawdzie, nie przeczę im poczciwego serca, patriotyzmu ale wielki brak wiadomości. Przybywają tu z Królestwa, Poznańskiego i Galicji nowi soi disant emigranci z 68, 69 i tak w każdym roku po kilkunastu. Są to socjaliści albo nihilisci uciekający przed wojskiem moskiewskim, obyczajów wątpliwych, ludzie młodzi, którzy puścili się na tę drogę bezwstydu i hańby a tem samem w skutkach przynoszą wielką szkodę dla naszej Ojczyzny. Oni więc opuścili Kraj i dążą niby na tułactwo, ale z teorią socjalną wytepić całą szlachtę w Polsce, niedorzeczni! Co mówią! Są to nieprzyjaciele naszej Ojczyzny, bo tamują drogę i przeszkadzają czynom jej oswobodzenia⁷.

Niezbyt miło pisali o przybywających z kraju nie tylko zwolennicy Czartoryskiego, ale i demokraci ze starej emigracji:

Natura rzeczy tak chce: My starzy ustąpić musimy młodszym. Na nieszczęście młodzi przedstawiają się jak jednostki. Nie ma żadnego punktu zjednoczenia. Emigracja przestała być polityczną, bez żadnego hasła, bez żadnej chorągwi. Boleję nad tem mocno. Nie masz więc nikogo w Paryżu między młodemi który by pomyślał o złączeniu, o spojeniu w jedno ciało prawdziwych demokratów⁸.

W 1890 r. Edward Przewoński pisał z Paryża: „Towarzystwo nasze nad Sekwaną jest rozproszone i rozbite na wiele kół, kółek, koterii i pojedynczych atomów. Brak zarówno idei ogólnej, dość silnej ażeby złączyć nas mogła w jakąś całość, jak i miejsca, które by się stać mogło wspólnym ogniskiem”⁹.

Podziały w emigracji pogłębiały się, brak realnej współpracy był aż za bardzo widoczny. Powstała w 1838 r. Biblioteka Polska była symbolem starej emigracji, niezrozumianym przez nowe pokolenia. Młodzież emigracyjna traktować zaczęła budynek przy 6 Quai d’Orléans jako bastion konserwy, odwiedzała więc tłumnie powstające małe czytelnie i biblioteki różnych organizacji, najczęściej o lewicowym zabarwieniu¹⁰.

⁷ Biblioteka Polska w Paryżu (dalej: BPP), rkps 2124, k. 9. Uwagi o polityce emigracyjnej.

⁸ BPP, rkps akc. 2714. List Hieronima A. Czernickiego do Jana Nepomucena Janowskiego, Cannel 4 X 1882.

⁹ Zyzma [Edward Przewoński], *Korespondencja z Paryża*, „Kraj” R. IX: 1890, nr 1 z 5 (17) I, s. 6.

¹⁰ Zob. F. Ziejka, *Paryż młodopolski*, Warszawa 1993, s. 22–25; W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871–1918*; M. Gmurczyk-Wrońska, *Polacy we Francji w latach 187–1914. Społeczność polska i jej podstawy materialne*, Warszawa 1996.

Sytuacja nadsekańskiej księżnicy była coraz trudniejsza. Zmniejszała się nie tylko liczba członków Towarzystwa Historyczno-Literackiego zarządzającego biblioteką, ale też hojność darczyńców, która w niektórych okresach wręcz całkowicie ustawała. Z powodu nieobecności członków nie odbyły się zebrania m.in. w kwietniu 1885 r., marcu i październiku 1889 r., styczniu i październiku 1890 r. Liczba nowo przyjmowanych do Towarzystwa Historyczno-Literackiego systematycznie spadała. W 1880 r. było jeszcze 107 członków, w 1890 r. już tylko 67 (52 zwykłych, 3 honorowych, 5 dobroczynnych, 7 korespondentów)¹¹. Po latach ks. Leon Postawka napisał, że „w 1868 Towarzystwo miało prawie tysiąc członków, z których obecnie żyje tylko ok. 20 osób. Po raz ostatni przeprowadzono wybory w 1881, a zatem 27 lat temu. Przypuszczam, że za lat kilka dla braku członków Towarzystwo to istnieć przestanie”¹².

Jednocześnie Rada Towarzystwa na swoim posiedzeniu 18 kwietnia 1890 r. postanowiła o wykreśleniu ze spisu członków tych, „którzy od dłuższego już czasu faktycznie członkami być przestali i wszelkiego z Towarzystwem stosunku zaniechali”¹³. Systematycznie także malała liczba odwiedzających Bibliotekę¹⁴. W takiej sytuacji ks. Władysław Czartoryski, jako właściciel Biblioteki i prezes zarządzającego nią Towarzystwa, był zmuszony do podjęcia działań, które zapewniłyby placówce dalsze jej funkcjonowanie. Zatem to nie polityka proaustriacka ks. Władysława Czartoryskiego, ale realna ocena ówczesnej sytuacji spowodowała, że skierował on swój wzrok ku Krakowowi¹⁵. Krytycy podjętych przez niego decyzji wskazują, że zostały one wymuszone na nim przez Lubomira Gadona. Pojawia się tu analogia do postaci Władysława Zamoyskiego, którego traktowano jako złego ducha Adama Jerzego Czartoryskiego.

Nawet ograniczona autonomia w Galicji dawała możliwości walki o zachowanie polskości, była namiastką utraconej państwowości. Wydaje się, że realna ocena możliwości doprowadziła ks. Władysława, który z Krakowem związany był już od kilku lat, oraz większość członków Towarzystwa do opowiedzenia się za rozpoczęciem rozmów z Akademią Umiejętności o dalszych losach paryskiej księżnicy¹⁶. W tym miejscu warto zacytować słowa Józefa Szujskiego napisane w 1877 r.:

¹¹ Zob. BPP, rkps 1482. Nie wydają się prawdziwe zarzuty kierowane przeciw ówczesnemu sekretarzowi Towarzystwa, dyrektorowi Biblioteki Lubomirowi Gadonowi, że to on nie chciał przyjmować nowych członków.

¹² L. Postawka, *Pamiętniki obejmujące okres od roku 1863 do 1908*, cz. 2, Paryż 1908, s. 413. Gdy wydano pamiętniki, Towarzystwo już *de facto* nie istniało.

¹³ BPP, rkps 1480, s. 160

¹⁴ BPP, rkps 1480, s. 152. Posiedzenie Rady THL, 28 XII 1885. „Rada zwraca uwagę na smutną okoliczność, że pracownia Biblioteki i frekwencja w niej publiczności ostatnimi czasy znacznie się obniża”.

¹⁵ J. Pezda, *Historia Biblioteki Polskiej w Paryżu w latach 1838–1893*, Kraków 2013, s. 150–151.

¹⁶ J. Pezda, *Polska Akademia Umiejętności, Towarzystwo Historyczno-Literackie a Biblioteka Polska w Paryżu – z historii wzajemnych relacji*, [w:] *Wspólna sprawa. Studia i materiały do dziejów emigracji polskiej we Francji*, Kraków 2017, s. 145–152.

Na samym gruncie krakowskim jest Akademia przedmiotem tysiąca małostkowych zawiści między akademikami a nie akademikami, że ma się do czynienia z ludźmi ciężkimi, kapryśnymi bo staremi a cała sztuka polega na tem aby za nich wszystko zrobić a przepowiadać im że to oni robią! Z góry jednego tu zaledwie [Józefa] Majera wyłączyć można, nieocenionego administratora i człowieka o bezinteresownym poczuciu patriotycznego obowiązku. W dodatku między młodą generacją, na którą najwięcej liczyć musi, świeżo powstała afektacja uczoności, małpowania jak i u nas wszystko z zagranicy, afektacja, która przejąwszy mechanikę nauki, niedorosła do poważnego i głębokiego jej ujęcia, a niecierpliwa wyjeżdża co prędzej na targ ze wszystkim co jej w razie powodzenia zapewnić może. Dostyc lamentu, jeszcze to wszystko razem więcej pociechy niż zmartwienia przyniesie człowiekowi skołataniu¹⁷.

Czyż nie jest to ironią, że słowa te doskonale oddają atmosferę Paryża i walkę o przetrwanie Biblioteki na początku lat 90. XIX w.?

Nadmienić należy, że działania mające na celu rozwiązanie pojawiających się problemów związane być mogły z pogarszającym się stanem zdrowia Księcia. Nie chciał zostawić nierozwiązanych kwestii, wśród których była też sprawa przyszłości Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej. Zajmowała one szczególne miejsce, obok starań o założenie Ordynacji, która miała zapewnić niepodzielność zgromadzonych zbiorów i majątku, co ważne było wobec wybrania stanu duchownego przez najstarszego syna Augusta i zgłaszanych roszczeń ze strony zakonu salezjanów, a także małoletności synów z drugiego małżeństwa z Małgorzatą d'Orléans: Adama Ludwika i Witolda Kazimierza. Równie dużo uwagi poświęcić musiał tzw. sprawie hiszpańskiej, czyli sprawom spadkowym po śmierci królowej Marii Krystyny de Bourbon, matki pierwszej żony Marii Amparo de Vista Alegre. Starął się także o kupno majątku w Galicji, ale nie udało mu się tego sfinalizować¹⁸.

Już w marcu 1866 r. Towarzystwo Naukowe Krakowskie wyszło z propozycją zawiązania ściślejszych stosunków z Biblioteką, ofiarując wymianę publikacji¹⁹. W 1872 r. ks. Małgorzata d'Orléans Czartoryska była kolektorką zbiórki pieniędzy na budowę gmachu Akademii Umiejętności. W lutym 1872 r. skierowała w tej sprawie list do Towarzystwa z prośbą o pomoc, który jednak nie przyniósł

¹⁷ Biblioteka XX Czartoryskich (dalej: BCzart.), rkps 6956 t. I. List Józefa Szujskiego do Bronisława Zaleskiego, [1877?].

¹⁸ BCzart., rkps 7453 t. I. List Józefa Rustejki do Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej, Paryż 5 X 1891. „Czuje się Książę strasznie opuszczonym i jest nim istotnie. Przerazają go interesa majątkowe, zwłaszcza sprawa hiszpańska trapi go niesłychanie, jest w ciągłych konferencjach to z [Alfonsem] Barienem, to z adwokatem co go truje. Trzeba koniecznie żeby zdał na kogo wszystkie swe interesa, bo się dobieje inaczej. Nie może znieść chwili samotności. Bezsenność księcia pochodzi głównie z tego, że wieczorem, widząc się sam, poddaje się strachom. ...Dziś wieczorem ma wprawdzie przyjechać Gadon, on niezawodnie będzie starał być Księciu pomocnym, aliż on sam biedaczysko to ma zdrowie stargane, jest prawie inwalida”. Zob. J. Nowak, *Ordynacja Sieniawska Książąt Czartoryskich. Plany – zamierzenia – realizacja*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, R. 45: 2000, s. 121–159.

¹⁹ BPP, rkps 1482, s. 13–22. 5 VI 1866 na posiedzeniu poinformowano o nadejściu przesyłki z Krakowa z wszystkimi publikacjami Towarzystwa Krakowskiego.

spodziewanego efektu²⁰. Na posiedzeniu 5 grudnia 1872 r. Bronisław Zaleski poinformował o ostatecznym ukonstytuowaniu się Akademii Umiejętności w Krakowie i wyliczał zatwierdzonych przez cesarza Franciszka Józefa pierwszych jej członków²¹. Podczas uroczystego otwarcia w czerwcu 1873 r. Akademii Umiejętności w Krakowie odczytano listę wnioskowanych nowych członków, wśród których znaleźli się też członkowie Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Na członków zwyczajnych nowej Akademii powołano Ignacego Domeykę²², Teodora Morawskiego i Ludwika Wołowskiego, a na członków korespondentów Aleksandra Chodźkę, ks. Waleriana Kalinkę, Bronisława Zaleskiego²³. I jakby na odwrót – członkami Towarzystwa Historyczno-Literackiego zostawały osoby związane z Krakowem i Akademią, m.in. Józef Majer, Józef Szujski, Stanisław Smolka, Stanisław Tarnowski²⁴. Doskonale zdawano sobie sprawę z wagi współpracy obu instytucji. Świadczy o tym na pewno list Józefa Szujskiego do Bronisława Zaleskiego, prawdopodobnie z końca roku 1877. Szujski pisał w nim o pierwszych latach Akademii, roli, jaka jej przypadła, i o pierwszych wspólnych działaniach. „Nie wiem jak Ci podziękować za tyle pocziwych starań o Akademię, z którą musiałem się zrość, jak ze wszystkim się człowiek zrasta, około czego chodzi i o co się stara, jak może”²⁵.

Z każdym rokiem zacieśniały się wzajemne kontakty. W 1873 r. współpracowano przy organizowaniu obchodów 200-lecia odsieczy wiedeńskiej. W 1875 r. podpisano umowę o przygotowaniu wypisów dotyczących epoki królów Jana III

²⁰ BPP, rkps 1482, s. 98–99; rkps 1511, s. 1–4 List ks. Małgorzaty d’Orléans Czartoryskiej do Towarzystwa Historyczno-Literackiego; BPP, rkps 1608, s. 2 List Jana Bartkowskiego do Bronisława Zaleskiego, 30 IV 1872; J. Lenkiewicz, *Działalność Małgorzaty d’Orléans Czartoryskiej na rzecz rozwoju Akademii Umiejętności w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, R. 40: 1995, s. 129–132.

²¹ BPP, rkps 1482, s. 105.

²² Muzeum Adama Mickiewicza, rkps 1018, Bronisław Zaleski do Ignacego Domeyki, Paryż 12 II 1872. „W Krakowie towarzystwo naukowe zmienia się w Akademię Umiejętności. Jeszcze brak pewnych formalności, ale już Cesarz ustawy jej zatwierdził i protektora dla niej w osobie brata swego nazaczył. Ma składać się z 42 członków, z których połowa obywateli cesarstwa austriackiego, druga należąca do innych części Polski. Wiem, że za celniejszą ozdobę Akademii uważają Ciebie, czcigodny nasz Panie, i zaraz po ostatecznym się ukonstytuowaniu na członka zaproszą”.

²³ BPP, rkps 1482, s. 113.

²⁴ BCzart., rkps 7265, s. 252. List Lubomira Gadona do Władysława Czartoryskiego, Londyn 27 V 1880. „Dobrze by było gdyby Książę kazał wezwać członków Rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego by przyszli o kwadrans wcześniej przed posiedzeniem, które odbędzie się 5 VI, a to na króciuteńką naradę celem zaawansowania Szujskiego członkiem honorowym naszego Towarzystwa. Za przyszłą bytnością w Krakowie sam Książę by mu wręczył dyplom”; BCzart., rkps 6956. List Józefa Szujskiego do Bronisława Zaleskiego, X 1875. Ciekawym wątkiem są listy Stanisława Tarnowskiego do Bronisława Zaleskiego, w których skarży się na wysokość opłat wymaganych od członków. „Jestem w tej chwili goły jak turecki święty... Stąd nie jeden boi się przystąpić, a nie jeden także myśli o tem jak odstąpić. Wkładka mniejsza zapewniłaby Panom jak sądzę więcej uczestników i pewniejszych”; BCzart., rkps 6956, list z 12 VI 1869.

²⁵ BCzart. rkps 6956 t. I. List Józefa Szujskiego do Bronisława Zaleskiego, [1877?].

Sobieskiego i Michała Korybuta Wiśniowieckiego²⁶. Jedną z najważniejszych wspólnych inicjatyw było przekazanie do Krakowa konkursu imienia Juliana Ursyna Niemcewicza. Że nie była to łatwa decyzja, świadczyć może długoletnia dyskusja przed jej podjęciem. Eustachy Januskiewicz, opuszczając Paryż, zostawił projekt przekazania na przyszłość funduszu konkursowego do Krakowa, ale 1 kwietnia 1872 r. Rada Towarzystwa oddaliła ten wniosek, argumentując, że Akademia Umiejętności dopiero się tworzy. 21 stycznia 1875 r. ponownie dyskutowano o przeniesieniu, ale na razie postanowiono zostawić konkurs w Paryżu. 15 kwietnia 1878 r. podjęto wreszcie uchwałę o współpracy z Akademią Umiejętności. W styczniu 1882 r. konkurs ostatecznie przekazano Akademii Umiejętności, po zawarciu porozumienia między Lubomirem Gadonem, sekretarzem THL, a Józefem Szujskim, sekretarzem generalnym Akademii Umiejętności „za osobistym widzeniem się”²⁷. Sprawa jednak nadal wymagała uzgodnień, o czym świadczy list Stanisława Smolki do Lubomira Gadona, gdzie możemy przeczytać:

Pytam się o to wyraźnie ponieważ jest w tem niejaka drażliwość sytuacji, że jedna instytucja zasięga w sprawie konkursu zdania drugiej instytucji... Może jednak byłoby nawet dobrze, zaznaczyć to zsolidaryzowanie się Waszego Towarzystwa z Akademią w takim zaś razie nic by to nie szkodziło zapisać przebieg rzeczy w urzędowym sprawozdaniu, tj., że Wydział wskutek Waszego życzenia na tem a tem posiedzeniu wyznaczył referenta lub referentów do ocenienia prac konkursowych...²⁸

Od 1877 r. postanowiono, że Akademia Umiejętności przejmie także opiekę nad przyznawaniem stypendium Śniadeckich z fundacji Seweryna Gałęzowskiego²⁹. O zacieśniających się relacjach może świadczyć porównanie dwóch wydarzeń w odstępie ponad 10 lat. Na uroczystości ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego w dniach 2–8 października 1879 r. do Krakowa przyjechał i przemawiał w imieniu THL Władysław Chodźkiewicz³⁰, ale już na uroczystościach pogrzebowych Adama Mickiewicza w Krakowie 4 lipca 1890 r. reprezentował THL wiceprezes AU Bronisław Dembiński³¹.

²⁶ BPP, rkps 1480, s. 101. Posiedzenie Rady THL, 21 I 1875. BCzart., rkps 6956. Listy Władysława Seredeńskiego do Bronisława Zaleskiego z 1875 i 1877 w sprawach wydawnictw i wspólnych zamierzeń Akademii Umiejętności i Towarzystwa Historyczno-Literackiego.

²⁷ BPP, rkps 1533 Fundusz i konkurs im. Juliana Ursyna Niemcewicza. Korespondencja i sprawozdania; BPP, rkps 1482, s. 39. Posiedzenie 5 II 1867; BPP, rkps 1480, s. 90–92, 100–102, 113–115. Posiedzenie Rady THL. 5 III 1872; BPP, rkps 1480, s. 134. Posiedzenie Rady THL, 14 I 1882; BCzart., rkps 7350. List Bronisława Zaleskiego do Lubomira Gadona, Kraków 15 VI 1874; A.F. Grabski, *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1807–1922*, Warszawa 1979.

²⁸ BPP rkps 1529, s. 20. List Stanisława Smolki do Lubomira Gadona, Kraków 23 II 1890.

²⁹ BCzart., rkps 6956 t. I. List Józefa Szujskiego do Bronisława Zaleskiego, [1877?]; BCzart., rkps 7354 t. 2, s. 5–7. List Józefa Majera do Lubomira Gadona, Kraków 8 I 1880.

³⁰ BPP, rkps 1482, s. 169.

³¹ BPP, rkps 1529, s. 1–3. List Bronisława Dembińskiego do Lubomira Gadona, Kraków 26 VI 1890 z podziękowaniem za wyróżnienie reprezentowania THL na uroczystym pogrzebie Mickiewicza.

Warto wspomnieć, że już wiosną 1872 r., niedługo po powstaniu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu, jego twórca Władysław Plater chciał, by po jego śmierci przeszło ono pod zarząd nowo powstałej Akademii Umiejętności w Krakowie³². Rozpoczęła się wielomiesięczna korespondencja między Platerem a prezesem AU Józefem Majerem i sekretarzem AU Józefem Szujskim. Początkowo wydawało się, że propozycja zostanie przyjęta. Józef Majer pisał do Platerra, że „z wdzięcznością odczytałem zamiar Pana Hrabiego powierzenia Zakładu Polskiego w Raperswilu zarządowi Akademii Umiejętności”³³. Ostatecznie jednak zwyciężył pesymizm Józefa Szujskiego, który był przeciwny temu przejęciu. W piśmie Akademii z 10 lipca 1873 r. jako powód odmowy podawano „obawę przed angażowaniem się w sprawy międzynarodowe”³⁴. Po latach Akademia Umiejętności uznała, że może zaangażować się w pomoc dla innej emigracyjnej instytucji.

5 lipca 1890 r. na posiedzeniu Rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego prezes Władysław Czartoryski zwrócił uwagę na sytuację Towarzystwa. Podejmując kwestię konieczności zabezpieczenia przyszłości instytucji, stwierdził, że widzi potrzebę zacieśnienia więzów z Akademią Umiejętności w Krakowie, jako że w Akademii Towarzystwo znalazłoby najodpowiedniejszą kontynuację swych statutowych działań. Akademia, przyjmując zbiory Towarzystwa z warunkiem zachowania Biblioteki Polskiej w Paryżu oraz utworzenia przy niej i utrzymania Stacji Naukowej, najlepiej zastąpiłaby w roli jej właściciela Towarzystwo Historyczno-Literackie. Rada – po dyskusji – wyraziła zgodę na rozpoczęcie rozmów z Akademią Umiejętności, podkreślając, że ważne będą warunki, na jakich Akademia przyjęłaby propozycje THL³⁵. Starano się sprawdzić, czy takie działania są w ogóle możliwe do podjęcia. Świadczyć o tym może list z 9 listopada 1890 r. prawnika Edouarda Marbeau, w którym informuje on, że przekazać swe zbiory Towarzystwo może tylko innej instytucji użyteczności publicznej, a Akademia Umiejętności jest taką instytucją³⁶. Doskonale zdawano sobie sprawę ze złożoności podejmowanego zadania. Towarzystwo Historyczno-Literackie, które miało

BCzart., rkps 7352 t. II. List Bronisława Dembińskiego do Lubomira Gadona, Kraków 12 VII 1890 k. relacją z uroczystości. „Wieniec Towarzystwa bardzo się podobał i istotnie zwracał na siebie uwagę”.

³² K. Groniowski, *Rapperswil jako ośrodek polityczny (1868–1887)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F. Humaniora”, R. 37: 1982, s. 396.

³³ Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], rkps 6562. List Władysława Platerra do Józefa Ignacego Kraszewskiego, 26 V 1872, k. 411–412.

³⁴ BJ, rkps 6562. List Władysława Platerra do Józefa Ignacego Kraszewskiego, 22 XII 1883, k. 611–612; J. Hulewicz, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1918*, Wrocław–Warszawa 1958, s. 124; U. Perkowska, *Józef Szujski – pierwszy sekretarz Akademii Umiejętności w Krakowie*, [w:] *Amico, socio et viro docto...*, op. cit., s. 207–210.

³⁵ BPP, rkps 1480, s. 162–163.

³⁶ BPP, rkps 1529, s. 11–14. Edouard Marbeau był prawnikiem, jednym z najlepszych znawców Europy Środkowo-Wschodniej. W 1882 r. wydał książkę *Slaves et Teutons*. Zob. K. Dunin-Wąsowicz, *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1885–1894*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1987, s. 118–120.

od 1866 r. nadany przez władze francuskie status instytucji użyteczności publicznej, starało się oddać Bibliotekę Polską w ręce Akademii Umiejętności, instytucji cesarsko-królewskiej, podległej cesarzowi Austro-Węgier. Zdawano sobie doskonale sprawę, że na taki układ muszą swoją zgodę wyrazić władze obu państw³⁷.

Próbowano również dowiedzieć się w Krakowie, czy taka propozycja nie będzie zaskoczeniem, czy nie zostanie odrzucona, co mogłoby stać się wielkim skandalem, blamażem dla emigracji. Odpowiadając Lubomirowi Gadonowi na przesłane gratulacje z powodu wyboru na sekretarza generalnego AU, Stanisław Smolka napisał:

Mam to sobie za dobrą wróżbę, że wybór mój wypadł właśnie w chwili, kiedy ofiara Wasza otwiera nowy widnokrąg działalności i rozwoju naszej Instytucji. Że trzeba będzie przetrwać wielkie trudności, z tego zdaję sobie sprawę. Ale mam nadzieję, że znajdzie się jakiś modus połączenia, wobec którego dadzą się przetrwać zapory u jednego i drugiego rządu³⁸.

Jak widać, decyzja wcale nie zapadła od razu i była przedmiotem wielomiesięcznej debaty. Zachował się pośród korespondencji ks. Władysława Czartoryskiego telegram od Stanisława Tarnowskiego z 18 czerwca 1890 r., krótki, ale bardzo ważny: „Proposition exprimée dans votre première lettre acceptée avec reconnaissance lettre suit”³⁹. Przebywający w Krakowie ks. Władysław Czartoryski rozpoczął poufne rozmowy, w lipcu i sierpniu spotkał się ze Stanisławem Tarnowskim i Marianem Sokołowskim⁴⁰. We wrześniu kontynuował te spotkania Lubomir Gadon.

Bardzo mi trudno odpowiedzieć na pytanie czy między 10 a 20 września da się poznać usposobienie Akademii w wiadomej kwestii. Jeżeli chodzi o Majera i o mnie to łatwo, ale to nie dosyć. Żeby wy badać opinię całego gremium, trzeba by rozmawiać z kilkoma co najmniej najbardziej czynnymi i wpływowymi ([Stanisław] Smolka, [Wincenty] Zakrzewski, [Michał] Bobrzyński, [Józef] Rostafiński, [Edward] Janczewski etc.) Teraz zaś wszyscy są na urloпах

– żalił się Stanisław Tarnowski Lubomirowi Gadonowi⁴¹. Tarnowski rozmawiał już we wrześniu z Józefem Majerem, Stanisławem Smolką, Michałem Bobrzyńskim, Wincentym Zakrzewskim. Jak pisał Gadonowi:

³⁷ „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1890, Kraków 1891, s. 98; F. Pułaski, *Biblioteka Polska w Paryżu w latach 1893–1948*, Paryż 1948, s. 38–39. Pisze on, że „narady na ten temat, zrazu prywatne i ściśle poufne, potem pół-urzędowe, poszukujące formy odpowiedniej zabierały wiele czasu i wymagały wielu oględnych zabiegów”.

³⁸ BCzart., rkps 7355 t. I. List Stanisława Smolki do Lubomira Gadona, Kraków 19 I 1890.

³⁹ BCzart., rkps 7290.

⁴⁰ BCzart., rkps 7334 t. I. List Władysława Czartoryskiego do Lubomira Gadona, Kraków 22 VII 1890. „Mówiłem z Tarnowskim o naszym Towarzystwie. Zrozumiał, pojął i nawet z zainteresowaniem rzecz przyjął”. W liście z 1 VIII pisał: „Tarnowski naszą propozycję przyjął z entuzjazmem również Sokołowski”. W liście z 23 VIII już pisał: „Donosiłem i o bibliotece mówiłem z Tarnowskim i Sokołowskim. Obydwa myśl pochwalają gorąco”.

⁴¹ BPP, rkps 1529, s. 23–25. List Stanisława Tarnowskiego do Lubomira Gadona, Le Croisic 27 VIII 1890. W odpowiedzi Gadon 28 VIII pisał, że „nic oficjalnego i stanowczego jeszcze Akademii przedstawić nie mogę. Chodzi mi tylko o rozmówienie się poufne, o wasze zdanie i uwagi. Wystarczyłoby mi już widzenie się z Tobą samym ...” (BPP, rkps 1529, s. 61).

ze wszystkimi jakich na miejscu zastałem, z tymi którzy mają wpływ przeważny na większość nieobecnych. Wszyscy bez wahania uznali pomysł za doskonały dla nauki polskiej a zaszczytny dla Akademii i gotowi są popierać go wszelkimi listami. Zasady i warunki określone w notatce którą mi Pan dał uznają za słuszne i praktyczne. Gdyby z czasem pokazało się że trzeba jeszcze coś do nich dodać to potrafimy się łatwo porozumieć⁴².

Ten niezwłocznie poinformował Władysława Czartoryskiego o przebiegu rozmów. Dodał, że w czasie spotkań z Tarnowskim starał się mu obszerniej powiedzieć o zamierzonych działaniach. Wiedząc o jego rychłej wizycie w Krakowie, dodawał, że „Księżę będzie go widział teraz w Krakowie, i bardzo też rad jestem, że Księżę masz się widzieć z prezesem Majerem. Jest więc nadzieja, że wkrótce będziemy coś jaśniej widzieć i rozpocząć zbliżenia się do celu zamierzonego”⁴³. By przekonać członków Akademii, w Paryżu przygotowywano memoriał, który miał być przez Tarnowskiego przedstawiany w czasie rozmów. Tarnowski zapewniał, że Akademia do czasu oficjalnego pisma z Paryża będzie zachowywać milczenie, a powiadomieni zostaną tylko członkowie zarządu z prośbą o dochowanie tajemnicy. Zostanie także dyskretnie o takiej inicjatywie zawiadomiony Julian Dunajewski, minister skarbu Monarchii i zastępca protektora Akademii, poproszony o pośredniczenie przy pozyskiwaniu potrzebnego zezwolenia cesarskiego⁴⁴.

Jednocześnie Lubomir Gadon mógł, mając poparcie ze strony Księcia, ale i Akademii, przekonywać członków Towarzystwa do propozycji przekazania zbiorów pod kuratelę Akademii Umiejętności. 20 października 1890 r. trzynastu członków Towarzystwa Historyczno-Literackiego skierowało na ręce Władysława Czartoryskiego pismo, w którym napisali: „wnosimy, aby majątek ruchomy i nieruchomy Towarzystwa przekazany został Akademii Umiejętności w Krakowie”. We wniosku sformułowano warunki, pod którymi ma nastąpić przejście, nie do zmiany w dalszych rozmowach. Żądano zachowania Biblioteki Polskiej w Paryżu z dotychczasowym jej charakterem instytucji użyteczności publicznej, kontynuowania konkursu im. J.U. Niemcewicza i odbywania uroczystych posiedzeń corocznie 3 maja i 29 listopada oraz utworzenia stałej Stacji Naukowej przy Bibliotece. Apel ten podpisali: Stanisław Artwiński, Roman Baczyński, Jan Bartkowski, Ksawery Gałęzowski, Kanut Gorkowski, Konstanty Henszel, Ildefons Kosiłowski, Władysław Laskowicz, Kazimierz Szwykowski, Leon Urmowski, Władysław Witkowski, Władysław Zbyszewski, Władysław Zdzitowiecki⁴⁵. Na zwołanym nazajutrz nadzwyczajnym posiedzeniu Towarzystwa Historyczno-Literackiego postanowiono przyjąć ten wniosek i rozpocząć oficjalne rozmowy z Akademią Umiejętności w Krakowie w sprawie przejścia

⁴² BPP, rkps 1529, s. 33. List Stanisława Tarnowskiego do Lubomira Gadona, Kraków 17 IX 1890. Na końcu dodawał, że odpowiedź możliwa byłaby najwcześniej w listopadzie 1890.

⁴³ BCzart., rkps. 7229 t. II. List z 19 IX 1891.

⁴⁴ BPP, rkps 1529, s. 33. List Stanisława Tarnowskiego do Lubomira Gadona, Kraków 17 IX 1890.

⁴⁵ BPP, rkps 1486, s. 115-118; F. Pułaski, *op. cit.*, s. 39-40.

opieki nad paryskimi zbiorami. Poparło go dwadzieścia jeden osób, przeciwko było trzech: Józef Gałęzowski, Leonard Niedźwiecki, Hipolit Świejkowski⁴⁶. Upoważniono prezesa Władysława Czartoryskiego i członków Rady do podjęcia kroków zmierzających do zrealizowania tych postanowień. Jeszcze przed wysłaniem oficjalnego pisma Lubomir Gadon poinformował Stanisława Tarnowskiego o podjętej uchwale, a ten w odpowiedzi stwierdzał:

nic innego odpowiedzieć nie mogę, jak to że czytaliśmy list z radością, że zawsze tak samo szczęśliwego końca sposobu pragniemy i że jeżeli zapowiedziana formalna propozycja niebawem nadejdzie to wniesiemy ją zaraz oficjalnie na Zarząd, a w takim razie może na pełnym posiedzeniu Akademii będziemy mogli już o tej sprawie mówić i jakąś uchwałę wywołać. Posiedzenie to odbędzie się 6go grudnia. Rozumie się że w razie potrzeby będziemy się starali otrzymać pomoc ambasady przez naszego protektora arcyksięcia Karola Ludwika⁴⁷.

27 listopada wysłano oficjalne pismo skierowane na ręce prof. Józefa Majera, prezesa Akademii Umiejętności, z propozycją rozpoczęcia rozmów. Napiszano w nim:

Pragniemy uwiadomić, że na nadzwyczajnym posiedzeniu dnia 21 listopada br. THL w Paryżu uchwaliło przekazać swą własność ruchomą i nieruchomą Akademii Umiejętności w Krakowie... Niech nam wolno będzie wyrazić pocieszającą nadzieję, że nasze zbiory i zasoby acz skromne, ale przez pół wieku zbierane wytrwale i skrzętnie z myślą o oddalonej Ojczyźnie znajdują pod światłym okiem najwyższego polskiego Zakładu Naukowego nie tylko troskliwą opiekę, ale i umiejętne zużytkowanie na cele rozwoju prac polskich w zakresie naukowo-literackim⁴⁸.

W odpowiedzi na pismo z Paryża, zebrany na posiedzeniu 6 grudnia Zarząd Akademii Umiejętności uznał propozycje za zaszczyt. Po jej odczytaniu jedno-myślnie uchwalono przyjęcie, jak napisano „ofiary Towarzystwa Historyczno-Literackiego”, zobowiązując się przyjąć warunki podane w przesłanym piśmie⁴⁹. Wydawało się, że nie trzeba będzie długo czekać na pozytywne zakończenie, okazało się jednak, że nie było to wcale takie proste i łatwe.

Tymczasem w Paryżu zwrócono się do znanego adwokata paryskiego Arsène'a Periera o pomoc w realizacji podjętego zadania. 24 grudnia 1890 r. skierowano pismo do Ministerstwa Oświecenia Publicznego i Sztuk Pięknych o zgodę na przekazanie majątku i zbiorów Towarzystwa Historyczno-Literackiego

⁴⁶ BPP, rkps 1485. Protokół z posiedzenia nadzwyczajnego Towarzystwa Historyczno-Literackiego z dnia 21 XI 1890, s. 1–4 oryg. z podpisami Władysława Czartoryskiego i Lubomira Gadona, s. 5–8 brudnopis ręką Lubomira Gadona. A także projekty uchwały o przekazaniu zbiorów i mienia Towarzystwa Historyczno-Literackiego Akademii Umiejętności w Krakowie 1890, s. 9–12 brulion ręką Lubomira Gadona, s. 13–14 brulion ręką Józefa Rustejki.

⁴⁷ BPP, rkps 1529, s. 33. List Stanisława Tarnowskiego do Lubomira Gadona, Kraków 26 XI 1890.

⁴⁸ BPP, rkps 1529, s. 47. Brulion pisma ręką Lubomira Gadona.

⁴⁹ BPP, rkps 1486. Pismo Akademii Umiejętności 9 XII 1890, s. 1–4 podpisy: Józef Majer, Stanisław Smolka, odcisnięta sucha pieczęć Akademii Umiejętności w Krakowie; Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie. Akademia Umiejętności. Kancelaria Sekretarza generalnego [dalej: KSG] 248/90. Brulion odpowiedzi ręką Stanisława Tarnowskiego. Informował tam także, że niezwłocznie Akademia uda się do arcyksięcia protektora o zezwolenie na podjęcie rozmów.

Akademii Umiejętności w Krakowie⁵⁰. Starania we Francji popierane były przez ambasadę Austro-Węgier, ambasadora Ladislausa von Hoyos-Sprinzensteina oraz jego zastępcę Theodore'a von Zichy'ego. Wielką pomocą w tych staraniach służył w szczególności sekretarz ambasady Tadeusz Koziębrodzki. Działania rozpoczęto na początku nowego roku. W marcu Tadeusz Koziębrodzki informował, że sprawa przedłuża się, bo źle podano w podaniu „ville de Cracovie”, a przecież powinno być „l'Academie des Sciences de Cracovie”. Zażądano więc w Wiedniu dodatkowych wyjaśnień. Ostatecznie stwierdzono, że Akademia jest pod opieką cesarza i jego brata, postanowiono więc nadać bieg sprawie, nie czekając na wyjaśnienie błędu. Inną wątpliwością władz wiedeńskich było, czy ta cesja nie przyniesie uszczerbku Towarzystwu. W odpowiedzi podkreślono, że uchwała miała cel czysto naukowy, by wzmocnić ją przez stworzenie stacji i filii naukowej pierwszej polskiej instytucji naukowej⁵¹.

Pośród emigracji wiadomość o rozmowach i podejmowanych decyzjach spotkała się z różnym przyjęciem⁵². Przeciwno rozmowom z Akademią Umiejętności zaprotestowało Stowarzyszenie byłych Uczniów Szkoły Polskiej:

Mówią nam, że macie zamiar oddać i własność Towarzystwa i dalszy kierunek działania podjętego przed laty przez waszych poprzedników w ręce Akademii Umiejętności w Krakowie. Nikt z was o tem nie wątpi i wątpić nie może, iż pełni jesteście uznania dla pożytecznej i zaszczyt narodowi przynoszącej działalności Akademii i nie zaniechaliśmy żadnej sposobności oddawania Jej należytej pod tym względem sprawiedliwości. O zadaniach jednak i celach Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu mamy takie wyobrażenie, odpowiednie naszym zdaniem jego tradycji, że powinno było stać tu na straży praw naszych nieprzedawnionych i bronić je drogą propagandy naukowej i historycznej, prostowaniem błędów popełnianych rozmyślnie lub nie przez zachodnich publicystów, wydawaniem dokumentów wysławiających kwestię polską w właściwym świetle, nie opuszczając nigdy w tej pracy stanowiska zasad odwiecznych sprawiedliwości międzynarodowej t.j. dopominając się uznania prawa Polski do niepodległości i całości. Takiego zaś zadania i celu, z przyczyn od jej woli niezależnych, Akademia Umiejętności na siebie żadną miarą przyjąć nie może; a więc ewolucja, jaka miałaby w tym kierunku nastąpić, byłaby zupełnym zrzeczeniem się tradycji dawnego Towarzystwa i zaprzeczeniem jego racji bytu.

Apel pełen żalu i chyba niezrozumienia zasadności podjętych działań, ale też bez pokazania innej możliwości uratowania Biblioteki, kończy wezwanie: „Nie uczynicie nas zamykaniem instytucji emigracyjnych, podwójnie wygnańcami,

⁵⁰ BPP, rkps 1486 s. 53–66. Brulion ręką Arsène Periera. Za pomoc w przekazaniu zbiorów A. Perier został później wybrany członkiem Akademii Umiejętności. W przemówieniu na walnym zgromadzeniu Akademii w 1893 r. Stanisław Tarnowski imiennie podziękował A. Perierowi, prezydentowi Izby Adwokackiej przy Radzie Stanu i Trybunale Kasacyjnym, za pomoc. „Z przyjaźni dla Towarzystwa Historyczno-Literackiego, z przychylności dla Akademii, nie tylko dokonał on bezpłatnie wszystkich czynności prawnych, z układem tym połączonych, ale wpływem swoim przyczynił się bardzo znacznie do wyrobienia pozwolenia francuskiego rządu”. S. Smolka, *Akademia Umiejętności w Krakowie 1873–1893*, Kraków 1894, s. 42–43.

⁵¹ BPP, rkps 1486, s. 13–24. Listy Tadeusza Koziębrodzkiego do Towarzystwa Historyczno-Literackiego,

⁵² S. Smolka, *op. cit.*, s. 74–76.

potrójnie sierotami, po utracie Ojczyzny, ojców i owocu pracy ojców naszych”. Uchwalony na zebraniu 27 grudnia 1890 r., podpisany został przez przedstawicieli różnorodnych środowisk i zwolenników różnych opcji politycznych: Artura Bereckiego, Alberta Bitnera, Aleksandra Czernika, Ksawerego Dybowskiego, Wacława Gasztowtta, Juliusza Jasiewicza, Stanisława Karwowskiego, Mariana Rudnickiego, Artura Stępińskiego⁵³. Przeciwna rozmowom z Akademią była także prasa związana z socjalistami, zarówno krajowa, jak i emigracyjna⁵⁴. Piszano, że Towarzystwo Historyczno-Literackie istniało tylko dla prezesa, który był dożywotni i dziedziczny, a Władysław Czartoryski odgrywał jeszcze rolę prezesa malowanego. Gdyby Towarzystwo się zreformowało, „pozbyło się śniedzi, co ją przysiała i trawi”, mogłoby wspomóc rozwój polskiej nauki⁵⁵.

Pojawiające się głosy oburzenia i insynuacje rozsierdzony Lubomir Gadon kwitował: Gadatliwość gazeciarska, że zwykłą przesadą rzecz rozdmuchuje i przedstawia niedokładnie. Puściła głos: „Likwidacja Emigracji!”. Kiedy o żadnej likwidacji mowy nie ma. Biblioteka tutejsza wcale się nie rozprasza i nie rusza się z Paryża. Przeciwnie – ażeby zapewnić jej przyszłość, ustalić jej byt i wzmocnić pożytek który mogą dać jej zasoby, Towarzystwo Historyczno-Literackie, które dla braku żywiołów mogących je zasilać, gaśnie na liczbie członków i na siłach właściwego działania, jest w trakcie przekazania Akademii swej własności, ale warunkiem zachowania Biblioteki w Paryżu i utrzymywania przy niej Stacji Naukowej, której zadaniem będzie zbliżyć i ożywić stosunek pracy umysłowej u nas i na Zachodzie. To trzeba by ks. Jerzemu [Czartoryskiemu] przedstawić, bo widzę, że we lwowskich gazetach różne fałszywe wieści i domysły się błakają⁵⁶.

W podobnym duchu pisał Kazimierz Waliszewski: „nie emigrant, myślą i sercem wciągnięty w ideę przeciwną, jeżeli nie wrogą temu czego Towarzystwo i Biblioteka były symbolem i wyrazem”⁵⁷. Był on najmłodszym wiekowo członkiem Rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego (od 1887 r.), paryskim korespondentem ugodowego petersburskiego „Kraju”. Jego korespondencje często cytuje C. Chowaniec jako przykład omamiania opinii publicznej w celu osiągnięcia wrażenia upadku Towarzystwa i znalezienia uzasadnienia do przyjmowanych przez Radę rozwiązań.

Irytację osób zaangażowanych w rozmowy z Akademią Umiejętności rozbudzały zwłaszcza plotki, że Czartoryski tak naprawdę chce Bibliotekę Polską przewieźć do Krakowa, podobnie jak uczynił to już ze swoimi zbiorami⁵⁸. Pojawiły się nawet propozycje, gdzie – jeżeli nie w Krakowie – można by zbiory

⁵³ BPP, rkps 1486, s. 103–110. Wydrukowany został także w „Bulletin Polonais, Littéraire, Scientifique et Artistique de l’Association des Ancien Elèves de l’Ecole Polonoise”, no 51 z 1 II 1891. Zob. M. Prokop, *op. cit.*, s. 45–47.

⁵⁴ Zob. „Nowa Reforma” 1890, nr 289 z 17 XII; „Pobudka” 1890, nr 10/12; „Wolne Słowo Polskie” 1890, nr 79.

⁵⁵ „Wolne Słowo Polskie”, R. V: 1891, nr 79 z 1 I 1891, s. 5, 7.

⁵⁶ BCzart., rkps 7229 t. II. List Lubomira Gadona do Władysława Czartoryskiego, 11 I 1891.

⁵⁷ C. Chowaniec, *op. cit.*, s. 26.

⁵⁸ BCzart., rkps 7348. List Antoniego Wodzińskiego do Lubomira Gadona, Służewo 22 XII 1892. „Pisząc do Ciebie nie pamiętałem, że Bibliotekę przenosicie do Krakowa”.

paryskie umieścić. Jerzy Czartoryski, zaniepokojony dochodzącymi wieściami z Paryża, wprost zapytał ks. Władysława, czy faktycznie wszystkie polskie instytucje we Francji mają być zamknięte? Czy żadna nie pozostanie, by zachować pamięć o emigracji i związkach polsko-francuskich? Rozumował, że zbliżenie francusko-rosyjskie powoduje niechęć urzędników francuskich do śladów polskości, ale uważał, że nie wolno teraz nie walczyć⁵⁹. Zainteresował się zwłaszcza informacją o wejściu Towarzystwa Historyczno-Literackiego w skład Akademii Umiejętności. Jeżeli faktycznie by do tego doszło, gotów był przyjąć część kolekcji bibliotecznej, a może i całą bibliotekę, do ufundowanej przez niego Biblioteki Polskiej w Wiedniu⁶⁰. By zapobiec szerzeniu się plotek, w grudniu w prasie galicyjskiej pojawiło się sprostowanie Akademii Umiejętności. Stanisław Tarnowski przekonywał, że

układy są prowadzone warunkowo, albowiem ani Towarzystwo Historyczno-Literackie nie może własności swej (mianowicie Biblioteki uznanej za zakład pożytku publicznego) przekazać Instytucji obcokrajowej bez zgody rządu francuskiego, ani Akademia Umiejętności nie może we obcym kraju przyjmować zobowiązań bez zezwolenia Najjaśniejszego Pana. Układ zatem zawartym jeszcze nie jest, a dojść jego skutku zależy od rzeczonych zezwoleń⁶¹.

W styczniu 1891 r. na pierwszym posiedzeniu Rady Towarzystwa poinformowano, że Akademia Umiejętności postanowiła przyjąć propozycję Towarzystwa. Zobowiązywała się wypełnić wszystkie warunki przysłane z Paryża i rozpocząć starania o otrzymanie zgody z Wiednia⁶². W lutym 1891 r. projekt umowy stał się przedmiotem konsultacji pomiędzy francuskim Ministerstwem Oświecenia Publicznego a Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Stwierdzano, że decyzja ministra spraw zagranicznych będzie miała decydujące znaczenie dla dalszego przebiegu postępowania. Zwrócono się z prośbą do Stanisława Tarnowskiego, by ten wpłynął, aby z Wiednia poproszono ambasadora Ladislausa von Hoyos-Sprinzensteina o wsparcie u francuskiego ministra spraw zagranicznych Alexandre'a Ribota sprawy Biblioteki Polskiej⁶³. Przebywający na rekonwalescencji Władysław Czartoryski, zaniepokojony powolnością działań i obawiając się

⁵⁹ O konsekwencjach przyjaźni Francji do Rosji pisał już 15 X 1882 Lubomir Gadon do Stefana Buszczyńskiego: „Francuzi w obecnej chwili odwrócili się zupełnie od rzeczy polskich, a że marzą o przyjaźni i sojuszu z Rosją, więc to zwłaszcza co jest wymierzone przeciwko niej, nie tylko na powodzenie tutaj, ale nawet na byle jakie przyjęcie liczyć nie może” (BPP rkps 1615, s. 45).

⁶⁰ BCzart., rkps 7203. List Jerzego Czartoryskiego do Władysława Czartoryskiego, Wiązownica 8 I 1891. Odpowiedzi nie znamy, ale w liście Lubomira Gadona do Władysława Czartoryskiego z 11 I 1891 możemy przeczytać: „Przed paru laty posłaliśmy ze składu duplikatów naszych pewną liczbę tomów do Wiednia, do biblioteki, którą się ks. Jerzy interesuje, ale oczywiście to, o czym obecnie pisze ks. Jerzy [Czartoryski] stać się nie może, ponieważ żadna «likwidacja» Biblioteki tutejszej nie zachodzi!” (BCzart., rkps 7229 t. II).

⁶¹ „Czas”, R. 42: 1890, nr 285 z 12 XII; „Nowa Reforma” 1890, nr 286 z 13 XII.

⁶² BPP, rkps 1480, s. 165. Posiedzenie Rady THL, 16 I 1891.

⁶³ BCzart., rkps 7229 t. II. List Lubomira Gadona do Władysława Czartoryskiego, 17 II 1891.

nowych kłopotów, pisał do Lubomira Gadona: „Widzę, że interes biblioteki postępuje, lecz z niemało trudnościami. Moja obecność przydałaby się jednak, pomógłbym i przyspieszył. Bieda być chorym i mieć do tego przyczynę”⁶⁴. Mimo niepokoju ks. Władysława sprawy nabierały już biegu. 5 marca 1891 r. na posiedzeniu Towarzystwa Lubomir Gadon poinformował o oficjalnym piśmie Akademii Umiejętności ze zgodą na warunki umowy⁶⁵. 30 maja 1891 r. na posiedzeniu walnym Akademii Umiejętności o toczonych rozmowach poinformował zebranych Stanisław Tarnowski:

Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu widząc stopniowy ubytek swoich członków, a przewidując chwilę, w której może zabraknąć ich zupełnie, w chwalebnej troskliwości o los i pożytek instytucji przez pół wieku z górą pielęgnowanej, szuka sposobności jakieby majątku swemu i zbiorom swoim dać przeznaczenie z największym dla narodu pożytkiem. [...] jeżeli jedna stacja naukowa w Rzymie do jednej gałęzi nauki ograniczona, a utrzymywana tylko corocznymi, zatem zawsze odwołałymi subwencjami, przez niedługie lata zdołała już oddać rzeczywiste usługi, o ileż większe rokowałaby stacja na własnym majątku oparta, obejmująca zakres szerszy, a umieszczona w Paryżu, który jest i zostanie zapewne na bardzo daleka przyszłość wielkim ogniskiem oświaty i cywilizacji⁶⁶.

Potwierdzano, że Akademia miałaby przejąć opiekę nad zbiorami i stworzyć w Paryżu Stację Naukową. 2 lipca 1891 r. prezydent Republiki Francuskiej Sadi Carnot podpisał dekret ze zgodą na cesję Biblioteki i jej zbiorów⁶⁷. 11 lipca 1891 r. z Hamburga Lubomir Gadon informował o tym Władysława Czartoryskiego:

Odebrałem z Paryża wiadomość, że minister przysłał oficjalne zawiadomienie o aprobachji Rządu na cesję naszą na rzecz Akademii. Rustejko papier przyjął i odpisał Ministerstwu. Teraz z porządku rzeczy następuje potrzeba przystąpienia do szczegółowego układu z Akademią. To wedle już poprzedniego porozumienia się z p. Tarnowskim, będzie mogło się odbyć w Krakowie, w pierwszych dniach września. Ale przedtem naturalnie pragnę mieć porozumienie i sankcję Prezesa. Z tego wynika, że życzyłbym przybyć do Sieniawy na sierpień i zapytuję czy Książę zechce mi dać na to swoje pozwolenie⁶⁸.

Po zgodzie księcia przez całe lato trwały intensywne rozmowy na temat ostatecznego kształtu umowy⁶⁹. 18 września 1891 r. w Krakowie przedstawiono wypracowany projekt układu pomiędzy Akademią Umiejętności a Towarzystwem

⁶⁴ BCzart., rkps 7334 t. II, Palermo 20 II 1891.

⁶⁵ BPP, rkps 1482 s. 251.

⁶⁶ „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1890, Kraków 1891, s. 97.

⁶⁷ „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1891–1892, Kraków 1892, s. 126–127.

⁶⁸ BCzart., rkps 7229 t. II. List Lubomira Gadona do Władysława Czartoryskiego, 11 VII 1891.

⁶⁹ BCzart., rkps 7355 t. I. List Stanisława Tarnowskiego do Lubomira Gadona, Kraków 19 VI 1891. „Jeżeli Pan ma zamiar być tu w ciągu lata, w takim razie my na oznaczony dzień bylibyśmy w Krakowie (to jest ja ze Smolką). Jeżeli Pan się nie wybiera, to jeden z nas będzie musiał pojechać do Paryża. Wspólnie ułożymy projekt umowy, będziemy musieli podać Akademii do zatwierdzenia (Pan zapewne Towarzystwu?) Potem dopiero musimy prosić Cesarza o pozwolenie, które nie wątpię że dostaniemy. A wtedy dopiero urzędowe ostateczne podpisanie aktów, oczywiście w Paryżu. Tak sobie wyobrażamy dalsze czynności. Czy trafnie?”. 1 VIII S. Tarnowski proponował L. Gado-nowi przebywającemu w Krakowie spotkanie wraz ze S. Smolką.

Historyczno-Literackim, a także „Plan organizacji Stacji Naukowej przy Bibliotece Polskiej w Paryżu”⁷⁰.

Postanowiono o przejęciu majątku ruchomego i nieruchomego. Powtórzo- no ustalone już wcześniej zobowiązania obu stron. Majątek Towarzystwa Historyczno-Literackiego obejmował dom biblioteczny w Paryżu przy 6 Quai d’Orleans wraz ze zbiorami wartości ok. 200 000 fr., kapitał złożony z 300 fr. 3% renty francuskiej, 120 fr. 3% renty amortisable, 65 fr. 4% renty francuskiej, 728 zł r. w. a. renty złotej austriackiej, 25 fr. renty papieskiej, 20 obligacji kolei żelaznej Midi i 5 obligacji 4% pożyczki portugalskiej⁷¹. Akademia, przyjmując określony majątek, zobowiązywała się utrzymać Bibliotekę Polską w Paryżu jako otwarty zakład dla użytku publicznego; utworzyć i utrzymywać przy Bibliotece Stację Naukową, której celem będzie pośredniczenie pomiędzy Akademią a ruchem naukowym działającym w Paryżu i we Francji, dostarczać pomocy Polakom przybywającym do Paryża w celach naukowych. Mogła używać dochodów z majątku przejętego po Towarzystwie Historyczno-Literackim wyłącznie na cele Biblioteki Polskiej i Stacji Naukowej w Paryżu. Akademia nie miała obowiązku dopłacać do wymienionych zadań z własnych funduszy. Zobowiązana była wypełniać warunki konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza z funduszu na to przeznaczonego oraz urządzać coroczne nabożeństwo żałobne w Montmorency w dniu 21 maja za dusze Juliana Ursyna Niemcewicza, Karola Kniaziewicza i innych. 3 maja, w rocznicę uchwalenia Konstytucji majowej, tak jak dotychczas miały odbywać się otwarte posiedzenia publiczne, na których miano zdawać co roku sprawozdania z działalności.

Czekano teraz już tylko na ostateczną zgodę ze strony rządu wiedeńskiego. Protektor Akademii arcyksiążę Karol Ludwik Habsburg pismem z 30 września 1891 r. „udzielił pozwolenia do przeprowadzenia rokowań, a względnie do przyjęcia majątku”⁷². Stanisław Smolka, informując Lubomira Gadona o nadejściu pozytywnej odpowiedzi, jednocześnie donosił, że projekt układu musi zostać przedłożony arcyksięciu Karolowi Ludwikowi do ostatecznego zatwierdzenia przez cesarza. Według przysłanego pisma arcyksięcia rokowania między nimi powinny rozpocząć się dopiero teraz.

⁷⁰ BPP, rkps 1485, s. 19–26. Umowa pomiędzy Towarzystwem Historyczno-Literackim a Akademią Umiejętności w Krakowie o przejęciu zbiorów i mienia 18 IX 1891 oryg. (2) z podpisami: Władysława Czartoryskiego prezesa Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Lubomira Gadona sekretarza Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Stanisława Tarnowskiego prezesa Akademii Umiejętności, Stanisława Smolki sekretarza generalnego Akademii Umiejętności; s. 27–30 kopia ręką Lubomira Gadona; s. 31–32 litografia z datą 15 X 1891; „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1891–1892, Kraków 1892, s. 126–133: AN PAN i PAU KSG sygn.148/91, brulion projektu; BPP, rkps 1485, s. 33–36, Plan organizacji Stacji Naukowej przy Bibliotece Polskiej w Paryżu, oryg. z podpisami Stanisława Smolki, sekretarza generalnego Akademii Umiejętności i Lubomira Gadona sekretarza Towarzystwa Historyczno-Literackiego; s. 37–40 oryg. z podpisem Stanisława Smolki sekretarza generalnego Akademii Umiejętności.

⁷¹ S. Smolka, *op. cit.*, s. 72.

⁷² „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1891–1892, Kraków 1892, s. 127.

Pokazuje się żeśmy się pospieszyli ze spisaniem układu przedwstępnego w formie urzędowej; należało poprzestać na prostym spisaniu punktów. Że zaś sprawa cała jest delikatnej natury i trzeba się liczyć z rozmaitymi względami, zechciejcie na razie schować akt który spisaliśmy w Krakowie, a treść jego uważać jako punkta między nami na konferencji ułożone. My swą drogą starać się naturalnie będziemy żeby układ stanął na zasadzie tych punktów. Co najważniejsze, z sytuacji obecnej wypada, żebyście punktów tych nie podawali do zatwierdzenia waszemu zgromadzeniu. Trzeba rzecz tak uważać, że nie jest jeszcze dojrzałą do ostatecznego załatwienia, jak jest w istocie. My prześlemy teraz projekt układu Arcyksięciu. I jeżeli nadejdzie zatwierdzenie tej zmiany albo też okazałoby się koniecznością jakich modyfikacji, wtedy dopiero będzie pora ostatecznego załatwienia rzeczy przez uchwałę walnych zgromadzeń obu instytucji. A zatem obecnie nic nie pozostaje jak czekać, długiego opóźnienia już nie będzie⁷³.

Pojawiły się także jeszcze inne kontrowersje. Smolka zwrócił uwagę, że w dekrete prezydenta Francji „nie ma wzmianki o tem, że Towarzystwo Historyczno-Literackie jest upoważnione przekazać Akademii Umiejętności swe kapitały i jest tam mowa tylko o bibliotece, o zbiorach i o domu. W Wiedniu zwrócono na to uwagę i żądają pewności, że trudności w tym względzie nie będzie”⁷⁴. Na to samo Julian Dunajewski zwrócił uwagę w liście do Stanisława Tarnowskiego. Dodał także, że nie ma w nim mowy o przejęciu kapitału w wysokości 68 000 fr. Radził więc, by Akademia Umiejętności zwróciła się do Towarzystwa o wyjaśnienie rozbieżności albo by uzyskała dodatkową zgodę na przeniesienie kapitału. Zwrócił też uwagę, że przejęcie majątku pociąga za sobą rozszerzenie dotychczasowego zakresu działalności Akademii o utrzymanie Stacji Naukowej, czego w jej statutach nie ma⁷⁵. Ostatecznie udało się przekonać władze austriackie, by nie negocjować na nowo układu. Uznano, że akapit mówiący o przejęciu funduszy i kont bankowych dotyczy kwot wykorzystanych do opłat należnych przy załatwianiu spraw notarialnych i bankowych⁷⁶. Akademia przyjęła projekt układu na walnym posiedzeniu 31 października 1891 r.⁷⁷ Przemawiający na nim Julian Dunajewski część swego wystąpienia poświęcił porozumieniu. Mówił, że Towarzystwo zawarło układ, „powodowane, w przewidywaniu zmiennych i różnych kolei, chęcią zabezpieczenia tego co zdobytem zostało pracowitością i ofiarnością rodaków. Tak więc Towarzystwo łącząc się

⁷³ BPP, rkps 1529, s. 19. List Stanisława Smolki do Lubomira Gadona, Kraków 5 X 1891.

⁷⁴ BPP, rkps 1480, s. 166–167. Posiedzenie Rady THL, 27 X 1891. Uznano, że sprawa idzie w dobrym kierunku i jest tylko kwestią czasu ostateczne jest zatwierdzenie.

⁷⁵ AN PAN i PAU KSG, sygn. 151/91. List Juliana Dunajewskiego do Stanisława Tarnowskiego prezesa Akademii Umiejętności, Kraków 7 X 1891. Informuje też o potrzebie uzupełnienia statutu Akademii Umiejętności zatwierdzonego 16 II 1872.

⁷⁶ BPP, rkps 1529, s. 24–25. List Stanisława Smolki do Lubomira Gadona, Kraków 30 X 1891. „Jutro mamy posiedzenie Akademii na którym załatwimy sprawę układu. To będzie dopiero pierwszy krok do starań o zatwierdzenie układu. Bardzo kłopotliwa jest sprawa kapitałów Towarzystwa. Wyjaśnienia przesłane mi wystarczyły, ale czy wystarczą dla Rządu?”. Dopytywał się także, jako czyj depozyt kapitały te zostały złożone w Credit Lyonnais. Rachunek w banku został założony w maju 1883 (BPP, rkps 1480, s. 141).

⁷⁷ „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1891–1892, Kraków 1892, s. 128–130.

z krajową instytucją oddaje z lichwą krajowi to, co wskutek wypadków z niego wyniosło”⁷⁸. Prezes Stanisław Tarnowski dodawał, że dowodem ogromnego zaufania ze strony Towarzystwa jest, że chce Akademię „zrobić spadkobierczynią swojego powołania i obowiązku, swoich dorobków i zasobów”⁷⁹. Cesarz Franciszek Józef reskryptem z 18 lutego 1892 r. potwierdził zgodę na cesję wyrażoną już przez arcyksięcia Karola Ludwika⁸⁰. Wieść o pozytywnym zakończeniu starań dotarła do Paryża na początku marca. Zadowolony Lubomir Gadon bezwzględnie zawiadomił Władysława Czartoryskiego. „Otrzymaliśmy nareszcie urzędowe zawiadomienie, że cesarz Franciszek Józef zatwierdził układ naszego Towarzystwa z Akademią”⁸¹.

Ostateczna decyzja o przyjęciu przez Towarzystwo wynegocjowanych warunków umowy zapadła na nadzwyczajnym posiedzeniu odbytym, z powodu choroby ks. W. Czartoryskiego, w Hotelu Lambert 22 października 1892 r. Posiedzenie otworzył Władysław Czartoryski, który w zagajeniu obrad podkreślił, że rokowania z Akademią zakończyły się przyjęciem wspólnie wszystkich warunków postawionych przez Towarzystwo. Był przekonany, że Biblioteka to „ognisko życia polskiego, nie tylko na dalsze czasy zachowaniem będzie, ale że i pożytek z niego płynący na polu pracy umysłowej, rozwinięty i podniesiony zostanie”⁸². Akt przekazania zbiorów i własności Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie podpisali: Roman Baczyński, Jan Bartkowski, Tadeusz Błociszewski, Władysław Czartoryski, Władysław Chodźkiewicz, Lubomir Gadon, Edward Goldstein, Konstanty Henszel, Teodor Jełowicki, Ildefons Kosiłowski, Artur Sienkiewicz, Leon Urmowski, ks. Władysław Witkowski, Władysław Zbyszewski, Władysław Zdzitowiecki⁸³. Wiadomością tą natychmiast podzielił się ks. Władysław ze Stanisła-

⁷⁸ *Ibidem*, s. 58–59.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 61. Kontynuując, mówił, że „Akademia czuje i wie dobrze do czego on ją obowiązuje; prosi o wiarę, że w spadku widzi przede wszystkim powołanie i zasługę, że ceni i czci jak winna, przeszłość Instytucji, która ma zastąpić, a jeżeli nie pochlebia sobie, iżby mogła dorównać znakomitym ludziom, którzy tamtę uświetniali, to przynajmniej godną ich być chce i, da Bóg, zawsze będzie”.

⁸⁰ AN PAN i PAU KSG, sygn. 328/92. Pismo Akademii Umiejętności do Rady Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Kraków 25 III 1892. Jak napisano, wejście w życie przyjętych zobowiązań zależało teraz już tylko od decyzji Towarzystwa; „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1891–1892, Kraków 1892, s. 130.

⁸¹ BCzart., rkps 7229 t. II. List Lubomira Gadona do Władysława Czartoryskiego, 4 III 1892.

⁸² BPP, rkps 1485, s. 47–58. „Przemówienie [Władysława Czartoryskiego] prezesa Towarzystwa Historyczno-Literackiego na zgromadzeniu 22 paźdz[iernika] 1892”, kopia i 2 bruliony.

⁸³ BPP, rkps 1485, s. 59–60. „Dnia 22go października 1892 roku, w Paryżu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Zebrało się ono w Hotelu Lambert, w mieszkaniu Prezesa, który lubo dotknięty ciężką słabością, pragnął uczestniczyć w postanowieniu tego zgromadzenia. Na niem bowiem ostatecznie zatwierdzone zostało przekazanie zbiorów jako też i innej własności Towarzystwa Historyczno-Literackiego na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie. W ten sposób Towarzystwo Historyczno-Literackie dało początek ufundowaniu

wem Tarnowskim. W odpowiedzi sam Tarnowski jeszcze raz bardzo dziękował za zaufanie, którym obdarzono krakowską Akademię. Oczywiście dodał, że na razie mówi to w imieniu własnym, ale na pewno zgromadzeni członkowie na zwołanym na 31 października Walnym Zgromadzeniu podtrzymają te podziękowania. Dodawał jednak, że również czuje żal i ma łzy w oczach, bo „Instytucja tak długotrwała i zasłużona połączona z tyloma chlubnymi i drogimi wspomnieniami, przestaje istnieć!”. Uważał jednak, że jest to jedyna droga ratunku, a teraz wierzy, że „Akademia obejmuje ten spadek wieków z głęboką czcią dla swoich poprzedników, ze świadomością, że powinna być wierną ich tradycji, w ich duchu służby swoją pełnić”⁸⁴. Władysław Czartoryski był „przekonany, że nasze wdowie skarby nie mogliśmy oddać w lepsze ręce, jak w Wasze”⁸⁵. 22 listopada 1892 r. powołano Komitet Miejskowy zgodnie z planem organizacyjnym Stacji Naukowej w Paryżu uchwalonym 2 maja 1891 r. Pierwszym przewodniczącym został Władysław Czartoryski, a sekretarzem Władysław Mickiewicz⁸⁶.

Ostateczne urzeczywistnienie podpisanych zobowiązań nastąpiło na początku roku 1893. 16 stycznia podpisano umowę notarialną o przejściu przez Akademię Umiejętności ruchomości i mienia należącego do Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Nie powinniśmy zapominać o punkcie 4 zawartej ugody, zgodnie z którym Towarzystwo Historyczno-Literackie przestawało istnieć:

Gdyby Akademia miała być rozwiązana lub wskazany Statutem cel jej naukowy i charakter narodowy miał ulec zmianie (Statut Akademii § 30), niemniej, gdyby Akademia uznała, że nie może uczynić zadość zobowiązaniom w § 1. wyrażonym, w takim razie cały majątek Towarzystwa Historyczno-Literackiego stanie się własnością „Biblioteki Polskiej” w Paryżu, a wszelkie prawa i obowiązki Akademii, objęte niniejszym układem, przejdą na Komitet miejskowy⁸⁷.

6 kwietnia 1893 r. u notariusza Gustave-Frédérica Mahot de la Quérantonais podpisano ostatni akt o przejściu wszystkich zobowiązań hipotecznych Towarzystwa Historyczno-Literackiego przez Akademię Umiejętności⁸⁸. Pełną odpowiedzialność za Bibliotekę Polską w Paryżu przejęła Akademia Umiejętności.

Stacji Naukowej Polskiej w Paryżu. Oby Bóg miłościwie jej sekundował i dał jej rozwijać się pomyślnie! Byli obecni przy zatwierdzeniu powyższego aktu dnia 22 października i takowy podpisują”.

⁸⁴ BCzart., rkps 7290. List Stanisława Tarnowskiego do Władysława Czartoryskiego, Kraków 27 X 1892. Pisał też, że „choć się rozumie powody i pożytki, choć też samemu rękę przykładają się do tej zmiany, to nie mniej serce się ściska niezmiennie wspomnieniami tych ludzi, tych czasów, ich zasług, ich działań, ich nadziei”. O tym, że Towarzystwo Historyczno-Literackie rozwiązało się, pisał już 2 II 1891 r. Michał Żmigrodzki w liście do Lubomira Gadona (BCzart., rkps 7351).

⁸⁵ BCzart., rkps 13382. Brulion listu Władysława Czartoryskiego do Stanisława Tarnowskiego, Paryż XI 1892.

⁸⁶ „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1891–1892, Kraków 1892, s. 131–133.

⁸⁷ BPP, rkps 1485, s. 67–72. „Cession de mobiliers par le S[ociété] Historique et Littéraire Polonaise à l’Académie des Sciences de Cracovie”, oryg. (2) podpisane przez Lubomira Gadona i Stanisława Smolkę, s. 75–80 kopia maszynopisu. W podpisanej umowie zabrakło już punktu dotyczącego przejścia funduszy.

⁸⁸ BPP, 1485, s. 81–162. „Compte rendu de formalités hypothécaires”.

Ostatnie posiedzenie Towarzystwa Historyczno-Literackiego odbyło się 5 listopada 1892 r.⁸⁹ 7 lutego 1893 r. uchwalono tymczasowy regulamin powołanej Stacji Naukowej w Paryżu, przyjęty później na Walnym Zgromadzeniu⁹⁰. Pierwszy plan jej organizacji uchwalono na walnym zgromadzeniu członków Akademii już 2 maja 1891 r., ale w następnych miesiącach wprowadzano jeszcze doń poprawki⁹¹. Z datą 1 czerwca 1893 r. wydrukowano oficjalne zawiadomienie – w językach polskim i francuskim – o wejściu w życie zawartych między Towarzystwem Historyczno-Literackim i Akademią Umiejętności układów, które następnie rozesłano do osób prywatnych i instytucji⁹². Umowa miała przede wszystkim znaczenie narodowe i moralne, żadna ze stron układających się nie poszukiwała korzyści materialnych. Akademia co prawda otrzymała na własność zbiory Biblioteki Polskiej, jej dom i drobny kapitał w papierach procentowych, ale w umowie zastrzeżono, że zbiory te muszą pozostać w Paryżu, a kapitał zostanie przeznaczony na pokrycie kosztów przewłaszczenia domu. Zgoła nierealnym było zastrzeżenie, że koszty tej stacji będą pokrywane z funduszy należących do Biblioteki. Tytuły własności przyznane Akademii nie stanowiły więc żadnego zysku materialnego, a raczej obciążenia materialne⁹³. Finalizacja umowy spowodowała, że i inne towarzystwa emigracyjne zaczęły patrzeć w stronę Akademii Umiejętności, nie tylko jako na właściciela Biblioteki Polskiej, ale i na instytucję, która mogłaby im pomóc i kontynuować ich działania⁹⁴.

Stanisław Smolka uznał, że „objąć drogą spuściznę tej Instytucji czcigodnej było dla Akademii wielkim zaszczytem i potężnym zarazem bodźcem w pracy”⁹⁵. Władysław Mickiewicz stwierdzał, że troska „ówczesnych opiekunów Bibliote-

⁸⁹ BCzart., rkps 7334 t. II. List Władysława Czartoryskiego do Lubomira Gadona, 22 XII 1892. Prosi, by „z biblioteki ściągnął nasze składy mów etc. Essai sur la diplomatie, mów mojego ojca etc. Biblioteka zmieniła charakter, więc należy do siebie wynieść te składy”.

⁹⁰ AN PAN i PAU KSG, sygn. 640/93; „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1893–1894, Kraków 1894, s. 105–122. Na pierwszym uroczystym obchodzie święta 3 maja w Stacji Naukowej przyszło na 6 Quai d’Orléans 65 osób. Przemówienie wygłosił Henryk Lützw radca ambasady Austro-Węgier w Paryżu (AN PAN i PAU KSG, sygn. 786/93).

⁹¹ BPP, rkps 1529, s. 5. List Feliksa Konecznego do Lubomira Gadona, Kraków 3 X 1891. Przesłała projekt organizacji Stacji Naukowej AU. Prosi o podpisanie jednego egzemplarza i odesłanie do Paryża.

⁹² BPP, rkps 1485, s. 227–230. Bruliony odezwy w jęz. franc. o przejściu Biblioteki Polskiej w Paryżu przez Akademię Umiejętności i utworzeniu przy niej Polskiej Stacji Naukowej, 1893 (2); s. 231 druk. O celach stawianych przez Akademię Stacji i jej strukturze zob. S. Smolka, *op. cit.*, s. 76–81.

⁹³ BPP, rkps akc. 6014/3. Uwagi Czesława Chowańca do przekazania Biblioteki Polskiej w Paryżu Akademii Umiejętności.

⁹⁴ BCzart., rkps 7453 t. II. List Józefa Rustejki do Izabelli z Czartoryskich Działyńskiej, Paryż, 28 II 1893. „Po dojrzałym namyśle podzielałam zupełnie zapatrywanie Pani Hrabiny, że tak ten fundusz (Węgleszyn po ś.p. Kamili Bystrzonowskiej), jak fundusze [Towarzystwa Dobroczyńności] Dam Polskich najlepiej powierzyć Bibliotece alias Akademii Krakowskiej z przepisami jak się ma ich używać. Idę dalej i godzę się na połączenie dwóch Towarzystw zachowując każdemu z nich właściwe atrybucje”.

⁹⁵ S. Smolka, *op. cit.*, s. 74.

ki, z księciem Władysławem Czartoryskim na czele, o dalszy jej byt i rozwój była powodem i pobudką do oddania puścizny emigracyjnej w nowe, a pewne ręce⁹⁶. W przedmowie do broszury Czesława Chowańca gen Marian Kukiel, wybitny historyk, napisał, że Akademia Umiejętności „zaufania położonego w niej jako powiernicy nie zawiodła”⁹⁷. Te trzy wypowiedzi mogą chyba być odpowiedzią na postawione w tytule pytanie. Historyk nie powinien pisać, co by było gdyby, bo historia opiera się tylko na faktach, wydarzeniach i sprawdzonych źródłach, a nie na fantasmagoriach czy wyobrażeniach. Umowa krakowska, choć niedoskonała, była jednak aktem, który po latach może być oceniany jako najlepsze rozwiązanie ówczesnych kłopotów Biblioteki Polskiej w Paryżu.

JANUSZ PEZDA

WAS IT WORTH IT?
THE KRAKOW AGREEMENT OF SEPTEMBER 18TH, 1891

Key words: Polish Library in Paris, Polish Historical-Literary Society, Academy of Learning, Great Emigration

SUMMARY

The history of the Polish Library in Paris does not only mean the history of the Emigration but it also shows what was and still is the idea of shared thinking of history, taking action to preserve Polish institutions in a foreign land. It is the oldest non-French library in Paris, the oldest Polish library abroad. On November 24th 1838, at the request of Julian Ursyn Niemcewicz, the Polish Literary Society and its Historical Department and the Department of Statistics together with the Scientific Aid Society decided to combine their collections in order to set a national library. After years of efforts, the festive opening of the Library took place on March 24th 1839, on the anniversary of the oath taken by Tadeusz Kościuszko on the Krakow Main Square. Since 1854, after its relocation to the Île Saint-Louis, the Library has been sharing its collections uninterruptedly. In late 1890s, firstly in the form of non-binding questionnaire, a survey was started regarding the prospect of the Library to be continued in cooperation with a national institution. Talks on possible agreement have been initiated with the Academy of Learning in Krakow. Finally the Krakow Agreement was signed in 1891, under which the custody over the Library, its building and the gathered collections was taken over by the Academy of Learning and a research station was established.

⁹⁶ „Rocznik Akademii Umiejętności w Krakowie”, R. 1912/1913, Kraków 1913, s. 126–127. „Przez tych lat dwadzieścia pod zwierzchnim kierunkiem Akademii, przy współudziale grona członków tutejszej kolonii, Biblioteka na nowo żyć i rozwijać się zaczęła, z instytucji zaniedbanej i martwej poniekąd stała się znowu organizmem żywym i kwitnącym, który z pożytkiem krajowi i społeczeństwu służy, a przed obcymi o naszej żywotności i rozwoju godnie świadczy”.

⁹⁷ M. Kukiel, *Przedmowa*, [w:] C. Chowaniec, *op. cit.*, s. 9.

ЯНУШ ПЕЗДА

СТОИЛО ЛИ? КРАКОВСКОЕ СОГЛАШЕНИЕ 18 СЕНТЯБРЯ 1891 ГОДА.
О ПРИЧИНАХ, ВОЗЛАГАЕМЫХ НАДЕЖДАХ И РЕЗУЛЬТАТАХ

Ключевые слова: Польская библиотека в Париже, Историко-литературное общество, Академия знаний, Великая эмиграция

РЕЗЮМЕ

История Польской библиотеки в Париже – это история не только эмиграции, но также пример того, чем была и есть идея совместного размышления о нашей истории, деятельность по сохранению польских учреждений на чужбине. Это старейшая нефранцузская библиотека в Париже, самая старая польская библиотека за пределами страны. 24 ноября 1838 года по предложению Юлиана Урсына Немцевича Польское литературное общество и его Исторический отдел, а также Статистический отдел вместе с Обществом научной помощи решили объединить свои коллекции, чтобы стать ядром национальной библиотеки. Торжественное открытие библиотеки, увенчавшее многолетние усилия, состоялось в воскресенье, 24 марта 1839 года, в годовщину присяги Тадеуша Костюшко на Рыночной площади в Кракове. С 1854 года, после переезда в на остров Сен-Луи, библиотечные коллекции были постоянно доступны. В конце 1880-х годов, сначала в форме необязующих запросов, началось поиски возможности связать дальнейшее существование библиотеки с национальным учреждением. Начались переговоры с Академией знаний в Кракове относительно возможного урегулирования вопроса. Они закончились подписанием Краковского соглашения в 1891 году, в соответствии с которым управление библиотекой, зданием и собранными до сих пор коллекциями было передано Академии знаний, одновременно создав там Научную станцию.